

Janusz Pilszak
Uniwersytet Papieski im. Jana Pawła II w Krakowie

Socjologiczne ujęcie podstawowych źródeł wykluczenia i marginalizacji

Wprowadzenie

Choć ludzkość osiągnęła obecnie wysoki stopień rozwoju cywilizacyjnego w każdej niemal dziedzinie życia, nadal boryka się z problemem ostrych kontrastów ekonomicznych i społecznych. Współczesny człowiek często ma poczucie, że żyje w czasach bezwzględnej konkurencji wszystkich ze wszystkimi, powszechnej podejrzliwości; że na nikim nie może polegać, nikomu nie może zaufać. Ma wrażenie, że zanikło poczucie wspólnoty rozumianej jako czynnik zespalający ludzi, dający poczucie bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa moralnego¹.

We współczesnym świecie każde społeczeństwo ustanawia własne zestawy „znaków”, za pomocą których dokonuje kategoryzowania ludzi, czyli uznania ich cech za typowe i naturalne bądź nie. Powoduje to złudną możliwość natychmiastowego odgadnięcia kategorii społecznej oraz związanych z nią atrybutów na podstawie pierwszego wrażenia powstałego przy kontakcie z nieznaną osobą. Zwykle czyni się tak nie uświadamiając sobie, kim tak naprawdę jest napotkana osoba. Może się okazać, że osoba ta posiada ukryty atrybut, który czyni ją mniej wartościową w jej społeczności, i który w razie ujawnienia może uruchomić proces jej dyskredytacji².

¹ Por. Z. Bauman, *Wspólnota*, tłum. J. Margański, Kraków 2008, s. 6–8.

² Por. E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańsk 2007, s. 32.

Podstawowym celem tego artykułu jest opisanie i poddanie analizie niektórych podstawowych źródeł inicjujących proces wykluczania i marginalizacji. Te niekorzystne zjawiska, tak powszechne dziś w życiu ludzi, jak i całych społeczności, chciałbym opisać i przeanalizować z pozycji jednostki, grupy i oddziaływań międzygrupowych, opierając się na opublikowanych badaniach³, zarówno polskich, jak i zagranicznych socjologów i psychologów społecznych. Tam, gdzie wydawało się to konieczne, zaprezentowane ogólne wyniki badań zostaną uzupełnione przez podanie konkretnych przykładów opartych głównie na pracach wybitnego socjologa, filozofa i eseisty, Zygmunta Baumana. Mam przy tym świadomość, że zaledwie dotkam tego niezwykle złożonego i trudnego tematu.

Problem z definicją

Zjawisko dyskredytacji osób i społeczności bada i opisuje za pomocą właściwej sobie terminologii szereg różnych dyscyplin naukowych. Z tego powodu należy przed przystąpieniem do dalszej pracy określić przyjęte założenia metodologiczne i uściślić pewne kwestie terminologiczne⁴. Dla przejrzystości niniejszych rozważań duże znaczenie ma zwłaszcza dokonanie wyraźnego podziału w obrębie opisywanych zjawisk na te, które odnoszą się do pojedynczych jednostek oraz te, które odnoszą się do zbioru jednostek, czyli grupy⁵. W obu przypadkach jednoznaczne zdiagnozowanie

³ Artykuł ten jest także owocem blisko dwuletniej pracy naukowej w ramach seminarium doktorskiego z katolickiej nauki społecznej, prowadzonego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie przez ks. prof. dr. hab. Tadeusza Borutkę.

⁴ Ze względu na ograniczenia objętości autor celowo zawęził opisanie definicji odnoszących się do przyczyn marginalizacji i wykluczenia społecznego do tych, które jego zdaniem dobrze oddają istotę problemu. Osoby zainteresowane pogłębieniem wiedzy w tym temacie odsyłam do artykułu R. Szarfenberg, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne – panorama językowo-teoretyczna*, [w:] *Ułóstwo i wykluczenie społeczne – perspektywa poznawcza*, red. R. Szarfenberg, C. Żołędowski, M. Theiss, Warszawa 2010, s. 112–142.

⁵ Jest to ważne ze względu na zróżnicowany katalog odniesień przyczynowo-skutkowych mogących wywołać zjawisko dyskredytacji, z zastrzeżeniem, że w wielu przypadkach granice są płynne i trudne do jednoznacznego zaklasyfikowania. Zasadne zatem będzie używanie terminu „jednostka”, ponieważ wydaje się on lepiej i pełniej oddawać charakter podmiotu i jego relacyjność społeczną w prezentowanych poniżej opisach zjawisk. Za jednostkę będzie się w tym artykule uważać: pojedynczego człowieka, osobę, osobnika jako wyodrębnioną, jednolitą całość organizacyjną, będącą częścią większego zespołu. Por. hasło „jednostka”, [w:] *Słownik języka polskiego*, t. I, wyd. II, Warszawa 1982. Ujęcia osoby terminem „jednostka” nie należy w żadnym wypadku utożsamiać z jej uprzedmiotowieniem.

Ważne dla niniejszych rozważań jest także zdefiniowanie pojęcia grupa. Psychologia społeczna i socjologia definiują grupę na wiele różnych sposobów. Zob. np. B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 181–199. Za podstawową definicję grupy można uznać taki zbiór jednostek, który wykazuje określone własności opisywane między innymi poprzez takie pojęcia jak: spójność, wzajemne powiązania, podobieństwo, wspólne cele, silną tendencję do wzajemnych interakcji wśród członków. Por. R.J. Crisp, R.N. Turner, *Psychologia społeczna*, tłum. zbior., Warszawa 2009, s. 125. Szczególnie ta definicja wydaje się być przydatna dla niniejszych rozważań, ponieważ pozwala

uwarunkowań prowadzących do marginalizacji i wykluczenia społecznego nie jest proste⁶. Na przykład socjologia, odnosząc się do uwarunkowań, które mogą prowadzić do tych niekorzystnych zjawisk życia społecznego, wskazuje między innymi na:

[...] kulturową obcość jednostek czy grup, których obyczaje, wartości, wzory poznawcze i sposoby percepcji różnią się na tyle od kultury ich otoczenia społecznego, że utrudniają procesy komunikowania się z tym otoczeniem i korzystanie z jego instytucji [...]. Tak rozumiana marginalność społeczna stanowi doświadczenie wędrowców, imigrantów, ludzi usiłujących zakorzenić się w nowym otoczeniu społecznym lub ludzi, którzy dokonując mniej lub bardziej świadomych wyborów odrzucili kulturę swojego społeczeństwa i albo godzą się z ambiwalencją swojego statusu, albo formują rozmaite kultury czy podkultury alternatywne⁷.

Takie definiowanie uwarunkowań prowadzących do wykluczenia i marginalizacji jako przede wszystkim zjawiska kulturowego – przy uwzględnieniu pewnych zastrzeżeń⁸ – można dzisiaj spotkać często. Dotyczy ono osób, które nie podejmują zwyczajowej i społecznie akceptowanej drogi życiowej. Dotyczy również tych, którym przyszło żyć w niekorzystnych warunkach socjalnych, na których oddziałują niekorzystne procesy społeczne, i którzy nie zostali wyposażeni w odpowiedni kapitał życiowy umożliwiający radzenie sobie z nimi i w efekcie zajęcie pozycji społecznej odpowiadającej ich oczekiwaniom i aspiracjom.

Odnosząc się do innych niż kulturowe źródła wykluczenia i marginalizacji, socjologia wskazuje przede wszystkim na źródła ideologiczno-polityczne. Ograniczają one możliwość realizowania swoich statutowych uprawnień jednostkom i grupom. Tym samym:

uniknąć klasyfikacji polegającej na uwzględnianiu choćby liczebności danej grupy. Pragnę tym samym podkreślić, że opisowi poddane zostaną te procesy społeczne, które można zaobserwować w niemal każdej grupie od podstawowej komórki życia społecznego, jakim jest małżeństwo, na organizmach międzynarodowych kończąc.

⁶Należy pamiętać, że pojęcia „marginalizacja społeczna” i „wykluczenie społeczne” są bardzo szerokie i pojemne. Są to terminy pokrewne, ale nie do końca tożsame. Jednak ich pola semantyczne przenikają się. Pragnąc uniknąć wdawania się w spór na ten temat, przyjąłem, że są to pojęcia synonimiczne.

⁷K. Frieske, *Marginalność społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Warszawa 1999, s. 167–168.

⁸W tym miejscu należy wskazać na wadę tak przyjętego założenia. Interpretując marginalność społeczną jako „zjawisko przede wszystkim kulturowe, *implicite* przyjmujemy założenie o istnieniu dominującego systemu kulturowego stanowiącego podstawę integracji społeczeństwa. Poprawność tego założenia jest współcześnie kwestionowana, a socjologowie kultury akcentują pluralizm kulturowy i wielokulturowość zarówno tych – stosunkowo nowych – społeczeństw, które kształtowały się w ciągu ostatnich dwustu lat, takich jak społeczeństwo Stanów Zjednoczonych czy Australii, jak społeczeństw europejskich, które usiłują, z różnymi skutkami, wchłaniać kolejne fale imigrantów. Jeśli hipoteza wielokulturowości jest trafna, a procesy ruchliwości przestrzennej prowadzą nie tyle do dyfundowania odrębnych systemów kulturowych, ile do ich współistnienia w obrębie określonych społeczeństw, to koncepcja „obcego” traci jakkolwiek sens”. K. Frieske, *Marginalność społeczna...*, s. 168.

Tak rozumiana marginalność społeczna jest analizowana przede wszystkim jako zjawisko struktury społecznej, w której pojawiają się ludzie nie przypisani – z rozmaitych powodów – do dobrze określonych pozycji społecznych i z tego względu nie korzystający ze statusowych uprawnień właściwych tym pozycjom lub ludzie zajmujący pozycje o statusie w mniejszej czy większej mierze ułomnym⁹.

Ale i tu pojawia się problem. Rozwój zdecydowanej większości współczesnych społeczeństw doprowadził do zrównania i zagwarantowania (przy pomocy aktów prawnych) podstawowych uprawnień jednostek w dziedzinie praw ludzkich, obywatelskich, gospodarczych czy socjalnych. Dewaluacja jednostek i grup oznaczałaby tu, po pierwsze, brak umiejętności wykorzystania tych podstawowych uprawnień, a po drugie, w związku z naturalnym zróżnicowaniem rozwoju poszczególnych jednostek czy organizmów grupowych, oznaczałaby, że prawie każdy wchodzący w skład takiego społeczeństwa ma problem z wykorzystaniem przysługujących mu uprawnień. W ten sposób zdecydowana większość – w niektórych wypadkach wszyscy – może pod jakimś względem czuć się zmarginalizowana. W takich przypadkach zjawisko wykluczenia i marginalizacji należałoby definiować jako nieuczestniczenie w niektórych wymiarach życia społecznego¹⁰.

Cechy jednostki jako źródło wykluczenia społecznego

Teologia katolicka mówi o nieustannym doświadczaniu przez człowieka wewnętrznej walki pomiędzy wyborem dobra i zła. Za główną przyczynę opowiedzenia się za złem uznaje egoizm. To on powoduje skupianie się osób i społeczności na obronie własnych pozycji, osiągniętych kosztem innych. Tym, co najbardziej degraduje współczesnego człowieka i życie społeczne, nie pozwalając mu na osiągnięcie pełni, jest więc grzech¹¹. Przekraczanie przez jednostkę prawa Boskiego lub zgodnego z nim a ustanowionego przez prawowitą władzę prowadzi do zainicjowania różnych procesów dyskredytacji.

Jednakże do uruchomienia procesu wykluczania i marginalizacji, obok ogólnych uwarunkowań kulturowych, ideologiczno-politycznych czy religijnych konieczne jest podjęcie konkretnych działań przez jednostki lub

⁹ J. Baniak, *Bezdomność jako radykalna i aktualna forma wykluczenia i marginalizacji jednostek i zbiorowości ludzkich*, „Społeczeństwo i Kościół” 2006, z. 3, s. 18; por. także, Z. Skwierczyński, *Marginalizacja*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 2006, kol. 1287.

¹⁰ Zob. K. Frieske, *Marginalność społeczna...*, s. 168.

¹¹ Zob. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, nr 37.

grupy. Poszczególni badacze skłonni są wskazywać na różne czynniki, które w ich przekonaniu mają tu największe znaczenie. Elżbieta Czykwin posługuje się na przykład pojęciem „stygmatyzacji” wprowadzonym do socjologii przez Ervinga Goffmana¹². Oboje badacze odwołują się przy tym do wczesnego, greckiego rozumienia tego terminu oznaczającego znak, znamię, piętno¹³. Tutaj udziałem jednostki może być posiadanie takiego znaku bądź „zapracowanie” sobie na taki znak. Ale również inna jednostka lub grupa może taki znak określonej jednostce lub innej grupie przypisać. Podobnie kwestię tę postrzega Zygmunt Bauman, który mówi w tym kontekście o „zbędności”, definiując ją następująco:

Być „zbędnym” znaczy być nadliczbowym, niepotrzebnym, bezużytecznym – niezależnie od tego, jaki rodzaj potrzeb i pożytków określa standard użyteczności i nieodzowności. Inni cię nie potrzebują; poradzą sobie równie dobrze-a nawet lepiej-bez ciebie. Nie istnieje żaden oczywisty powód twojej obecności i nie ma podstaw, byś mógł domagać się prawa do pozostawania¹⁴.

Z kolei Howard Becker¹⁵ używa terminu „outsiderzy” i definiuje go jako „dewianci, którzy odbiegają od norm grupy”¹⁶. Kluczowe jest tutaj słowo „dewiacja”. Termin ten oznacza podejmowanie konkretnego działania polegającego na schodzeniu z drogi powszechnie uznanej za właściwą¹⁷. Taki sposób życia zarówno jednostkę, jak i grupę może doprowadzić do jej napiętnowania i w konsekwencji zmarginalizowania.

Również psychologia społeczna wypracowała szereg pojęć charakteryzujących sytuację odrzucenia lub stygmatyzacji. Z punktu widzenia naszych rozważań szczególnie interesująca wydaje się sformułowana przez Delię Cioffi definicja jednostki napiętnowanej. Zdaniem badaczki jest to:

¹² Zob. E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, Warszawa 2008; E. Goffman, *Stigma. Notes on the Management of a Spoiled Identity*, Englewood Cliffs 1963. W wydaniu polskim zwrot „stigma” został przez A. Dzierżyńską i J. Tokarską-Bakir przetłumaczony jako „piętno”. Możliwe jest użycie znaczenia: „znamię”.

¹³ Por. E. Czykwin, *Stygmat...*, Warszawa 2008, s. 16–18.

¹⁴ Z. Bauman, *Życie na przemiat*, tłum. T. Kunz, Kraków 2004, s. 25.

¹⁵ Należy dodać, że Howard Becker podjął próbę zbadania wpływu różnych zjawisk na życie jednostek i grup społecznych, a plonem tej pracy jest jego interakcjonistyczna teoria dewiacji. Nie jest to klasyczna teoria socjologiczna, a raczej pewien sposób spojrzenia na obszar ludzkiej działalności. Wiele innych teorii dewiacji zakłada, że u podstaw łamania jakiegś reguły odnoszącej się do życia społecznego leży konkretny zestaw postaw, mimo że dane, na których się te teorie opierają, nie potwierdzają tego w pełni. Stosując wyżej wspomnianą metodę zauważy się, że ludzie popełniając czyny polegające na łamaniu obowiązujących reguł, a więc czyny dewiacyjne, robią to z pobudek zbliżonych do zwyczajnych zachowań, a reguły, które łamią, nie są stałe, lecz nieustannie konstruowane na nowo wedle woli i wygody jakiegś władzy. Por. H.S. Becker, *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, Warszawa 2009, s. 5–22; 195–196.

¹⁶ Tamże, s. 7.

¹⁷ Por. Hasło „Dewiacja”, [w:] *Słownik Wyrzów Obcych* PWN, Warszawa 1979.

[...] wyrazisty przedstawiciel pewnej kategorii społecznej pośród współautorów, który uważa, że inni mają uogólnione i co najmniej częściowo negatywne oczekiwania w stosunku do niego ze względu na jego przynależność do tej kategorii¹⁸.

Z tak sformułowanej definicji jednostki wyciągnąć można co najmniej dwa wnioski. Po pierwsze, jednostka nie zawsze musi uważać, że oczekiwania innych wobec niej mają charakter opresyjny. Po drugie, definicja ta pokazuje, jak w odczuciu jednostki może rozwijać się proces uświadamiania sobie stygmatyzacji, który w konsekwencji może prowadzić do subiektywnego bądź realnego poczucia wykluczenia i marginalizacji. Tym samym można powiedzieć, że proces piętnowania polega na przypisywaniu jednostkom pozytywnych lub negatywnych etykiet, a następnie – zależnie od aksjologicznej wartości danej etykiety – dowartościowaniu lub dewaluowaniu owych jednostek¹⁹. Od razu należy zaznaczyć, że jednostka może również subiektywnie uznać, że jakąś etykietę posiada, choć w rzeczywistości tak nie jest.

W procesie wykluczania i marginalizowania niezwykle ważna jest więc siła i jakość reakcji, w jakie wchodzi ofiara z innymi jednostkami bądź grupami. Proces dyskredytacji może przybrać formę afektywnego i behawioralnego lekceważenia, w efekcie którego jednostce dyskredytowanej może zostać przyczepiona etykieta „człowieka bez znaczenia”. Z kolei reakcja jednostki dyskredytowanej może przybrać formę nienawiści i doprowadzić nawet do ludobójstwa, gdy inne jednostki zostaną uznane przez nią za zagrożenie dla bezpieczeństwa jej lub grupy, w której żyje. Zazwyczaj jednak reakcja jednostki na próby jej zmarginalizowania przyjmuje formę niechęci do innych jednostek i wycofania się²⁰.

Za przykład niech posłużą tu wybrane zachowania jednostki, które po ujawnieniu z pewnością doprowadzą do jej stygmatyzacji i w efekcie do zmarginalizowania. Gwałt dokonany przez osobę dorosłą to w zdecydowanej większości przypadków zachowanie świadome. Ten „wolny wybór” jest odbierany przez innych członków społeczeństwa w kategoriach wzmocnionego zagrożenia. Odkryty z pewnością doprowadzi do przypisania popełniającej go jednostce etykiety „gwałtciela”. Dodatkowo zagrożenie to jest wzmacniane również przez fakt, że tego typu wybory mogą implikować tendencje do podobnych zachowań w przyszłości. Podobnie

¹⁸ *Spółeczna psychologia piętna*, red. T.F. Heatherton, R.E. Kleck, M.R. Hebl, J. G. Hull, tłum. J. Radzicki [i in.], Warszawa 2008, s. 177.

¹⁹ Por. tamże, s. 49.

²⁰ Por. tamże.

będzie się układała sytuacja jednostki, która świadomym działaniem doprowadziła do utraty pracy, zaniechała starań o jej odzyskanie, stając się stałym klientem opieki społecznej. Takiej jednostce zostanie z pewnością przypisana etykieta „pasożyta”. Takie postępowanie może ponadto rodzić tzw. bezrobocie dziedziczne, które również jest odbierane w kategoriach wzmożonego zagrożenia dla społeczeństwa²¹. Z powyższych przykładów wynika, że siła ewentualnego piętnowania i zmarginalizowania jednostki zależeć będzie również od tego, czy jednostka świadomie i celowo narusza reguły życia społecznego²².

Psychologia społeczna i socjologia wyróżniają więc wiele kategorii jednostek zagrożonych zmarginalizowaniem. Najbardziej widoczną „kategorią” stają się jednostki posiadające rozmaite deformacje fizyczne ciała²³. Inną kategorię stanowić będą te jednostki, które posiadają określone cechy charakteru i związane z nimi przypadłości, takie jak: słaba wola, nieujarzmione bądź nienaturalne namiętności, niebezpieczne bądź dogmatyczne przekonania itp.²⁴. O posiadaniu bądź nie wyżej wymienionych cech wnioskuje się na podstawie zachowań. Zalicza się do nich m.in. działania, które ujawniają zaburzenia psychiczne, nałogi, orientację seksualną, określone poglądy polityczne czy religijne. Kolejną ważną kategorię jednostek zagrożonych zmarginalizowaniem będą stanowili przedstawiciele innej rasy, narodowości czy wyznania²⁵.

Ujawnienie cechy uznawanej w danej społeczności za niepożądaną może spowodować uznanie, że jej posiadacz ma również inne niepożądane cechy. Innymi słowy, status jednostki łamiącej daną regułę społeczną będzie statusem dominującym i wszelkie pozostałe statusy zwykle nie będą brane pod uwagę²⁶. W skrajnych przypadkach uznaje się również, że zaetykietowane działanie jednostki nie rodzi się w określonych okolicznościach, ale że jest wytworem jej natury. Taka zaetykietowana jednostka będzie w jakiś sposób i z różnym nasileniem izolowana społecznie²⁷. Ta izolacja może wywołać potrzebę szukania kontaktu z innymi podobnymi jednostkami i uzyskania wsparcia z ich strony. W takiej grupie łatwiej znajduje się wy tłumaczenie i usprawiedliwienie swojego postępowania, co stanowi często zachętę do konstruowania szczególnego rodzaju ideologii życiowej, za pomo-

²¹ Zob. tamże.

²² Por. tamże.

²³ Por. E. Goffman, *Piętno...*, s. 34.

²⁴ Por. tamże.

²⁵ Zob. *Společná psychologia...*, s. 27.

²⁶ Zob. H.S. Becker, *Outsiderzy...*, s. 36–44.

²⁷ Zob. tamże.

cą której jednostka uzasadnia przed sobą oraz innymi własne zachowanie²⁸. Z punktu widzenia owej ideologii zachowanie „normalne” traktowane jest często jako efekt słabości, konformizmu, braku odwagi itp²⁹.

Dotychczas zostały omówione niektóre uwarunkowania osobowościowe jednostki, które mogą mieć decydujący wpływ na zaistnienie zjawiska wykluczenia i marginalizacji. Przeanalizuję teraz te zjawiska, które są warunkowane przez relacje wewnątrzgrupowe i międzygrupowe.

Naruszenie norm wewnątrzgrupowych źródłem wykluczenia społecznego jednostki

Człowiek zawsze był i pozostanie istotą społeczną. Oznacza to, że przez większą część swojej historii żyje w grupach złożonych przede wszystkim z krewnych. Sposób jego funkcjonowania we wspólnocie określają przede wszystkim dwa przeciwstawne kierunki: dążenie prospołeczne i egoistyczna skłonność do eksploatacji innych. Dzielenie się wiedzą, zasobami materialnymi, współpraca przy rozwiązywaniu problemów, wspólny wysiłek, poświęcanie sobie nawzajem czasu itd. to zachowania prospołeczne³⁰. Dzięki zbiorowej wiedzy i zbiorowemu doświadczeniu wiele zadań postawionych przed grupą, które wydają się niemożliwe do wykonania przez jednostkę, może zostać wykonane. Jednak zachowanie prospołeczne tylko wtedy może przynieść korzyści indywidualnym członkom grupy i stać się częścią systemu społecznego, gdy będzie odwzajemniane. Naruszanie zasady wzajemności, czyli pasożytowanie na innych, to właśnie skłonność do eksploatacji. Reakcją grupy na eksploatację może być uruchomienie mechanizmu piętnowania, którego następstwem bywa wykluczenie z grupy i zmarginalizowanie społeczne jednostki uznanej za pasożytniczą³¹.

Kolejną normą, której naruszenie może spowodować skutki niekorzystne dla funkcjonowania grupy, jest zasada wewnątrzgrupowego zaufania³². Zdarzają się jednostki, które wykorzystują wewnątrzgrupowe zaufanie do osiągnięcia własnych egoistycznych czy wręcz przestępczych celów. To właśnie siła wewnątrzgrupowego zaufania powoduje podatność członków danej grupy na manipulacje jednostek dążących przede wszystkim do zaspokojenia własnych pragnień³³. Dlatego ta zasada wydaje się być zasadą ważniej-

²⁸ Zob. tamże.

²⁹ Por. E. Goffman, *Piętno...*, s. 34–35.

³⁰ Por. *Społeczna psychologia...*, s. 52–53.

³¹ Por. tamże, s. 54.

³² Por. tamże, s. 58.

³³ Por. tamże.

szą od zasady wzajemności. Bez zaufania nie można mówić o wzajemności, nie można też polegać na innych członkach grupy przy realizowaniu wyznaczonych zadań. Oszuści i zdrajcy niewątpliwie naruszają wewnątrzgrupowe zaufanie. Szczególnym przypadkiem zdrady jest tchórzostwo tych, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo grupy. Żołnierz, strażak, policjant czy lekarz, który ucieka przed zagrożeniem, do zwalczania którego się zobowiązał, narusza umowę społeczną. Reakcją grupy na takie zachowanie będzie piętnowanie i wykluczanie ze swoich szeregów takich jednostek. W tym przypadku piętnowanie i wykluczenie będzie jednocześnie pełniło funkcję odstraszenia dla pozostałych członków grupy³⁴.

Zasady wzajemności i zaufania wewnątrzgrupowego nie są wrodzone. W czasie całego swojego życia człowiek uczy się efektywnego działania, tak samodzielnego, jak i w grupie. Ten proces uczenia się życia prospołecznego socjologia dzieli zwykle na trzy odrębne okresy. Pierwszym jest tak zwana socjalizacja pierwotna, która dokonuje się w dzieciństwie i polega na uczeniu się elementarnych ról społecznych, głównie w szeroko rozumianej rodzinie³⁵. Drugi okres to tak zwana socjalizacja wtórna, która wprowadza jednostkę w poszczególne segmenty życia społecznego i ma za zadanie nauczyć poprawnego odgrywania ról w ich obrębie. Mówiąc wprost, ma nauczyć, jak być dobrym uczniem, pilotem, mężem itd. Proces ten dokonuje się głównie w toku trwającej wiele lat edukacji szkolnej³⁶. Okres trzeci ma zwykle na celu „naprawę” tego, co zostało źle zrobione w poprzednich dwóch okresach. Określa się go jako resocjalizację, czyli próbę przemiany osobowości jednostki poprzez wymazanie z jej świadomości dotychczasowych (a uznanych za niewłaściwe) treści i wprowadzenie nowych, pożądanych³⁷. Jak widać, w prawidłowo przebiegającym procesie socjalizacji chodzi głównie o przekształcenie indywidualnych i społecznych skłonności w kompetencje i wartości, które będą przydatne w funkcjonowaniu grupy.

Poddanie się bądź niepoddanie procesowi socjalizacji jest bardzo ważnym czynnikiem mającym wpływ na ewentualny proces wykluczania i marginalizowania. Jak zostało to już wcześniej powiedziane, zdarzają się jednostki i grupy, które publicznie popierają i symbolizują wartości nie dające się pogodzić z wartościami wyznawanymi przez inne, a uznane za dominujące jednostki bądź grupy. Mniej chodzi tu o ekscentryczne poglądy w mało istotnych sprawach (np. sposób czesania się czy ubierania), a bardziej o kwestionowanie wartości podstawowych, związanych na przykład

³⁴ Por. tamże, s. 59–62.

³⁵ Por. B. Szacka, *Wprowadzenie...*, s. 152.

³⁶ Por. tamże, s. 153.

³⁷ Por. tamże, s. 154.

z moralnością, strukturą władzy, bezpieczeństwem, zachowaniem seksualnym itp. Jednostka czy grupa, która będzie tak postępowała, musi liczyć się z reakcją w postaci napiętnowania i wykluczania, które w skrajnych wypadkach może przybierać formę eliminacji ze społeczeństwa³⁸.

Grupy zazwyczaj rządzą się swoimi wewnętrznymi regułami, czyli określają odpowiednie do danej sytuacji sposoby zachowania. Ogólnie rzecz ujmując, każda grupa, by efektywnie funkcjonować, musi promować zachowania zapewniające jej wewnętrzną stabilność. Jednak grupy rzadko kiedy są jednorodne; wewnątrz nich zwykle i tak istnieje pewien odsetek jednostek niedostosowanych³⁹. W grupie ścierają się również różne opcje. Ta, która zwycięży, będzie decydować o tym, jakie reguły będą egzekwowane. Dlatego wewnątrz stabilnej grupy i tak nie wszystkie jednostki będą jednakowo traktowane. To, jakie zachowania zostaną uznane za wykluczające czy marginalizujące, będzie zazwyczaj wynikiem działania politycznego wewnątrz grupy⁴⁰.

Za grupę, której działanie w szczególny sposób regulują działania polityczne, należy uznać współczesne państwo. Podstawowym zadaniem organów państwa jest stanowienie prawa, właściwe projektowanie życia społecznego i ochrona bezpieczeństwa obywateli⁴¹. Uporządkowana przestrzeń społeczna to przestrzeń, w której obowiązują reguły nakazujące, zakazujące i wykluczające nazywane prawem. „Prawo jest projektem, planem wyraźnie wytyczonego, czytelnie oznaczonego, opisanego i oznakowanego środowiska życia”⁴². Świadome łamanie przepisów prawa może być przyczyną wykluczenia, a nawet utylizacji jednostki. Dzieje się tak, gdy jednostka uznana przez prawowitą władzę sądowniczą zostaje skazana prawomocnym wyrokiem na karę więzienia lub karę zasadniczą, czyli karę śmierci. Można też zostać wykluczonym i poddanym likwidacji, nie naruszając przepisów. Przykładem będą tu prawodawstwa w tych krajach, gdzie można legalnie przeprowadzić aborcję i eutanazję⁴³.

³⁸ Por. *Spółeczna psychologia...*, s. 61–62.

³⁹ Zdaniem Zygmunta Baumana, dzisiejsze funkcjonowanie wspólnot określa ciągle napięcie na linii wspólnota – indywidualność. Każdy człowiek jest jedyny i niepowtarzalny. Tę jedynność określa się jako tożsamość jednostkową, która oznacza wyróżnianie się, bycie jedynym i niepowtarzalnym. Poszukiwanie tak rozumianej tożsamości może prowadzić do podziałów i separacji. Potrzeba ochrony odrębności poszczególnych tożsamości w wymiarze grupowym może powodować powstawanie ciągle nowych granic. Ma się wtedy do czynienia ze „wspólnotą wieszakową”, czyli formą zbiorowego ubezpieczenia przeciwko indywidualnie doświadczanej niepewności. Potrzeba ochrony wyłącznie odrębności poszczególnych tożsamości powoduje powstawanie ciągle nowych granic. Taka wspólnota okaże się szybko przeciwieństwem prawdziwej wspólnoty. Zob. Z. Bauman, *Wspólnota...*, s. 25–27.

⁴⁰ Por. H. S. Becker, *Outsiderzy...*, s. 11.

⁴¹ Por. Z. Bauman, *Życie...*, s. 53–54.

⁴² Tamże.

⁴³ Por. G. Agamben, *Homo Sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, tłum. M. Salwa, Warszawa 2008, s. 10–155.

Znamienną cechą współczesnych społeczeństw wysoko rozwiniętych jest szczególnie rozumiana troska o społeczeństwa słabiej rozwinięte. Dostarcza się środki antykoncepcyjne, mające ograniczyć liczbę narodzin, a równocześnie nie dostarcza się odpowiednio skutecznych i tanich środków przeciw AIDS, powodując drastyczne obniżenie długości życia⁴⁴. Natomiast za jedną z cech społeczeństw wysoko rozwiniętych uznaje się niekontrolowany spadek poziomu płodności i w efekcie starzenie się populacji. Powoduje to konieczność „importu” ludzi, by zapobiec obniżeniu się ogólnego standardu życia⁴⁵. Rodzi się pytanie: czy przybysze ci zostaną uznani za twórczą tkankę społeczną w nowej ojczyźnie? Czy też zostaną – z czasem – uznani za zagrożenie bezpieczeństwa? A może staną się wygodnym, zastępczym obiektem, służącym do wyładowania agresji i niepokojów, wywołanych lękiem innych przed utratą pozycji społecznej? Przybysze, kiedyś uznawani za imigrantów ekonomicznych kierujących się pragnieniem awansu ekonomicznego i kulturalnego, coraz częściej postrzegani są wyłącznie jako „osoby ubiegające się o azyl”. Są oskarżani o pasożytnictwo, przypisuje się im „podejrzane” przekonania⁴⁶. Jednak zwykle za „nadmiar” uważa się nie tyle imigrantów, co wszystkie te jednostki, które nie godzą się na szybką i łatwą asymilację i przyjęcie zachowań uznawanych w danym społeczeństwie za typowe i „rdzenne”⁴⁷.

Natężenie działań zmierzających do piętnowania, wykluczania, a w konsekwencji marginalizowania, zależy jest od warunków, w jakich żyje dana grupa. Niepełnosprawność fizyczna ogranicza na przykład użyteczność jednostki w obszarach, w których ważna jest sprawność motoryczna. Ma to jednak szczególne znaczenie w społecznościach ceniących zwłaszcza ten rodzaj aktywności i może wówczas prowadzić do aktywizacji różnych form dyskryminacji. Z kolei w grupie, w której największej wartości nabierają czynności o charakterze intelektualnym, zjawiska te będą występować z mniejszym nasileniem; w tym wypadku ofiarami wykluczenia staną się osoby mniej sprawne umysłowo⁴⁸. Stosunek grupy do jednostek niezdolnych do odwzajemniania cechuje tu dwuwartościowość. Z jednej strony naturalne pragnienie, by poświęcić czas i energię pełnosprawnym członkom grupy będzie konkurować z pragnieniem uniknięcia inwestycji, które nie mają szans się zwrócić. Jednostki niepełnosprawne rzadko będą

⁴⁴ Por. Z. Bauman, *Życie...*, s. 67–68.

⁴⁵ Por. tamże, s. 70–76.

⁴⁶ Por. tamże, s. 91–93.

⁴⁷ Por. tamże, s. 113.

⁴⁸ Por. *Spoleczna psychologia...*, s. 56.

doświadczają czynnego ataku, częściej natomiast wyobcowania, bo osoby w pełni sprawne będą unikały z nimi kontaktu⁴⁹.

Życie w grupie przynosi jednostkom wiele korzyści. Z tego powodu wśród członków wszystkich kultur daje się zauważyć wyraźne preferowanie własnej grupy i przypisywanie jej wyższej wartości niż innym grupom⁵⁰. Trudno jest udzielić krótkiej i jednoznacznej odpowiedzi, dlaczego w miarę rozwoju cywilizacyjnego ludzkości ten proces nie zaniknął. Omawiając przyczyny piętnowania, etykietowania i wykluczania jednostek wewnątrz grupy, zwrócono uwagę na zasady wzajemności i zaufania oraz ich podstawowy wpływ na relacje wewnątrz grupy. Na tej podstawie można sformułować wniosek, że zjawisko piętnowania, etykietowania i wykluczania obcych grup to również wynik braku więzi i ufności wewnątrz grup.

Procesy społeczne źródłem konfliktów międzygrupowych i wykluczenia społecznego

W grupach społecznych panuje często przekonanie, że tych spoza danej grupy jest zbyt wielu, że powinno ich być mniej albo nie powinno ich być wcale. Jednym z głównych powodów takiego stanu jest istnienie realnego bądź subiektywnie odczuwanego zagrożenia, jakie dla spójności grupy i interesów jej członków stanowi świat zewnętrzny. Tak w każdym razie ów proces tłumaczy tzw. realistyczna teoria konfliktu grup, mówiąca, że „konflikt międzygrupowy i piętnowanie członków obcych grup, które zazwyczaj konfliktowi towarzyszy, pojawiają się wówczas, gdy rywalizują o te same zasoby [...]”⁵¹. Tym samym, gdy współpraca między grupami może przynieść wymierne korzyści lub kiedy pożądane zasoby są obfite, piętnowanie i wykluczanie między grupami jest mniej prawdopodobne lub nie występuje wcale. W innym przypadku wrogość będzie kierowana w stronę tych grup, które postrzega się jako konkurencyjne⁵².

Jednak w życiu współczesnych społeczeństw jednostka rzadko przynależy do jednej tylko grupy. Można obserwować dziś powszechnie występujące zjawisko elastycznej przynależności grupowej⁵³. Jednostka zazwyczaj postrzega siebie jako członka różnych grup w tym samym czasie; nie widzi sprzeczności w byciu jednocześnie np. Polakiem, Ślązakiem, górnikiem, katolikiem, biednym. Duże znaczenie dla wystąpienia procesu piętnowania,

⁴⁹ Por. tamże, s. 57.

⁵⁰ Por. B. Szacka, *Wprowadzenie...*, 19–199.

⁵¹ *Spoleczna psychologia...*, s. 64.

⁵² Por. tamże, s. 65.

⁵³ Por. tamże.

etykietowania i wykluczania będzie miało w tej sytuacji subiektywne identyfikowanie się jednostki z daną grupą w danym momencie. Ta elastyczność sugeruje także, że zjawiska prowadzące do marginalizacji są arbitralne i zależne od sytuacji. Niemniej należy podkreślić, że to, czy jednostka bądź grupa będzie marginalizowała innych czy nie, zależy od jej subiektywnego poczucia, od tego, kogo uzna ona za zagrożenie dla pomyślności jej własnej grupy⁵⁴.

Zygmunt Bauman we współczesnym społeczeństwie wyróżnia dwie takie grupy społeczne silnie marginalizujące: producentów i konsumentów. W grupie producentów będą to:

[...] ludzie, których pracy nie da się wykorzystać z pożytkiem, ponieważ wszelkie dobra, mogące zaspokoić istniejące i potencjalne potrzeby, da się wyprodukować, i to wyprodukować szybciej, korzystniej i „ekonomiczniej”, bez ich pomocy⁵⁵.

Gdy jednostka jest postrzegana jako wytwórca, jest akceptowana społecznie, cieszy się bezpieczną pozycją. Trwałe pozbawienie pracy i związane z nim postępujące ubóstwo ogranicza również możliwość dokonywania swobodnego wyboru dotyczącego stylu życia, co może prowadzić do wykluczenia społecznego. Bezrobotny ma jednak możliwość powrotu do stanu zatrudnienia i tym samym na powrót stania się członkiem grupy producentów⁵⁶.

Natomiast w grupie konsumentów będą to:

[...] ludzie nie posiadający dostatecznej ilości pieniędzy, by zwiększyć chłonność rynku konsumenckiego, a zarazem kreujący inny rodzaj potrzeb, na które zorientowany na zysk przemysł konsumpcyjny nie umie odpowiedzieć, i których nie umie z zyskiem „skolonizować”⁵⁷.

Styl życia w grupie konsumentów wymaga, by cieszyć się rzeczami i czerpać z nich natychmiastową satysfakcję. Jednak rzeczy szybko tracą swoją wartość i potrzebni są ludzie od sprzątania i wywożenia śmieci, do wykonywania brudnych i męczących zajęć. Można odpady materialne przetransportować do krajów słabo rozwiniętych i tam, nie chroniąc środowiska i za niewielkie pieniądze, zutylizować. I tak się postępuje. Ale wymyślono i inny mechanizm – tzw. kontynentalną fortecę⁵⁸. Polega ona na tym, że kilka państw wysoko rozwiniętych uszczelnia swoje granice przed

⁵⁴ Por. tamże, s. 66.

⁵⁵ Z. Bauman, *Życie...*, s. 66.

⁵⁶ Por. tamże, s. 27.

⁵⁷ Tamże, s. 66.

⁵⁸ Por. tamże, s. 97–98.

mieszkańcami biedniejszych rejonów globu, jednocześnie przyjmując do swego grona obywateli jednego bądź dwu państw słabiej rozwiniętych, które dostarczają taniej siły roboczej⁵⁹. Poprzez możliwość decydowania, co jest przedmiotem, a co odrzutem, jednostki i grupy konsumentów uzyskują iluzoryczne poczucie kontroli nad rzeczywistością. Ta możliwość kontroli staje się – zdaniem Zygmunta Baumana – lekarstwem na widmo zbędności⁶⁰. Wszyscy ci, którzy z różnych powodów nie są w stanie podolać takiemu stylowi życia, stają się niejako automatycznie „ciężarem” dla grup tworzących globalne społeczeństwo konsumentów.

Podsumowanie

Jednostka naruszająca katalog podstawowych wartości i norm społecznych zazwyczaj spotyka się z potępieniem ze strony innych jednostek, których szacunku i akceptacji potrzebuje zarówno ze względów praktycznych, jak i emocjonalnych. Często ma świadomość, że narusza podstawowe nakazy moralne, takie jak wymóg odpowiedzialności za własny byt, czy wymóg racjonalnego kontrolowania swojego zachowania.

Również jednostki będące członkami danej grupy, które naruszają omówione tu zasady życia wewnątrzgrupowego, zagrażają jej efektywnemu funkcjonowaniu. Katalog przyczyn powodujących piętnowanie, etykietowanie i wykluczanie ze strony grupy jest z pewnością o wiele szerszy niż został tu opisany. Jednak można spróbować sprowadzić przyczyny tych niekorzystnych procesów do wspólnego mianownika: jest nim przekonanie reprezentowane przez grupę dominującą w danej społeczności, że wykluczenie jest usprawiedliwioną moralnie konsekwencją niewywiązania się określonych jednostek z obowiązku odwzajemnienia się za korzyści, jakie wyniosły one z faktu przynależności do tej społeczności.

Zjawisko wykluczenia i marginalizacji społecznej jest niewątpliwie problemem wieloaspektowym, mającym o wiele szerszy zakres i liczniejsze konteksty, aniżeli ukazane i omówione w tym artykule. Od początku nie było moim celem zaprezentowanie w pełni osiągnięć nauk szczegółowych, socjologii czy psychologii społecznej w tym zakresie. Wyniki prac badaczy, które pojawiły się w tej pracy, stanowią tylko niewielki wycinek ich osiągnięć; pozwoliły jednak opisać badane zjawiska tak, by stały się lepiej zrozumiałe.

⁵⁹ Por. tamże.

⁶⁰ Por. tamże, s. 203.

Janusz Pliszak

Sociological approach to main sources of exclusion and marginalization

The phenomenon of exclusion and marginalization appears to be mainly a kind of cultural, social construction, existing in the minds of people who marginalize others, and those who are marginalized. That process usually leads to the fact that a particular individual, a social group or a whole culture begin to embrace that construction. Many scientific disciplines, including sociology, investigate the etiology of that type of phenomena. The main objective of the article is to describe and analyze some basic sources which initiate those processes. Based on scientific publications on that topic of Polish and foreign sociologists and social psychologists, the author aims to depict and examine the processes from positions of an individual, a group and intergroup interactions. Where necessary, the presented test results will be complemented with concrete examples taken mainly from the papers of Zygmunt Bauman, an eminent Polish sociologist, philosopher and essayist.